VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 15)
z dnia 14 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 15)

14 czerwca 2012 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirona Sycza (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację na temat upamiętnień związanych z mniejszościami narodowymi i etnicznymi w latach 2010–2011;

- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Omilanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Andrzej Marciniak** wicedyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Andrzej Kunert** sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, **Stefan Pastuszka** członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Roman Kwiatkowski** prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce, **Marta Axentowicz-Bohosiewicz** prezes Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian wraz ze współpracownikami, **Hakob Baghdasaryan** prezes Fundacji Centrum Kultury Ormiańskiej, **Tadeusz Czekaj** dyrektor Romskiego Instytutu Historycznego oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam serdecznie posłów przybyłych na posiedzenie Komisji. Witam zaproszonych gości. Drodzy państwo, miło jest mi powitać pana Andrzeja Kunerta, sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Panie ministrze, witam serdecznie. Wiem, że ma dojść jeszcze pani minister Małgorzata Omilanowska, ale w tej chwili z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego są pan Jan Łazicki i pani dyrektor Janiszewska-Jakubiak. Witam serdecznie. Drodzy państwo, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji dzisiaj reprezentują pan dyrektor Andrzej Marciniak i pan Sławomir Sztejmiec. Witam serdecznie. Dla informacji podam, że dzisiaj jest też posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych i wobec tego część osób jest na tym drugim spotkaniu. Przybyła pani minister Małgorzata Omilanowska. Witam serdecznie panią minister. Witam przedstawicieli mniejszości. Drodzy państwo, bardzo serdecznie chcę powitać pana profesora Stefana Pastuszkę członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Panie profesorze, panie ministrze, witam serdecznie. Witam jeszcze raz serdecznie wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji. Wiem, że pan minister Andrzej Kunert musi wcześniej opuścić naszą salę i tak też uzgodniliśmy. Jeśli pani minister by się nie obraziła w tej sytuacji, chciałbym, żeby rozpoczął pan Andrzej. Nie jest obrażalska pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska:

Nigdy się nie obrażam, a zwłaszcza na pana.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pierwszy raz widzę. Rząd nieobrażalski. Coś takiego. Panie ministrze, proszę uprzejmie.

Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert:

Myślę, że najistotniejszą sprawą, kwestią mieszczącą się w zakresie zainteresowania Komisji w temacie dzisiejszego posiedzenia, w co my jako ROPWiM jesteśmy dość mocno zaangażowani już, a będziemy jeszcze bardziej, to tak na dobrą sprawę jest, oczywiście, sprawa zbliżającej się rocznicy tragedii wołyńskiej w lipcu 2013 r. Trwają pierwsze wstępne rozmowy na temat przygotowania się do tej rocznicy. Przygotowania są – wydaje się to logiczne i właściwe – zarówno w porozumieniu z mniejszością ukraińską w Polsce, jak i zmierzają do wyjaśnienia sobie ewentualnego wspólnego udziału strony ukraińskiej. To są, niestety – mówię „niestety”, bo wbrew pozorom czasu nie jest tak dużo – ciągle wstępne, pierwsze rozmowy i pierwsze przymiarki do sposobu, w jaki byłoby najwłaściwiej rocznicę tej tragedii w godny sposób, maksymalnie spokojny, z jednakowym, uczciwym uwzględnieniem wrażliwości obu stron – by tak rzec w wielkim skrócie myślowym – przygotować. Niestety, jak na razie są to cały czas pierwsze, wstępne przymiarki i przemyślenia. Nakłada się na to dość istotna sprawa, mianowicie nierozstrzygnięta do dzisiaj sprawa ewentualnego posadowienia w Warszawie dużego pomnika tragedii wołyńskiej. To też na razie są wstępne rozmowy, aczkolwiek trwające już wiele miesięcy. To tak w wielkim skrócie na wstępie rzecz chyba najistotniejsza, w którą jesteśmy bardzo mocno zaangażowani od początku.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Członkowie Komisji otrzymali informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego w przedmiotowej sprawie. Do tej informacji dołączona jest również notatka ROPWiM. Państwo zapoznali się z tą informacją. Panie ministrze, osobiście chcę podziękować za to, że po ostatnich naszych spotkaniach, w poprzedniej jeszcze kadencji, wydaje się, że te rozmowy i współpraca z organizacjami mniejszościowymi w Polsce znacznie się polepszyły. Organizacje wyraźnie podkreślają, że odczuwają, iż są traktowane w sposób już nie przedmiotowy, tym bardziej że wiele upamiętnień dotyczy tak w rzeczywistości obywateli polskich różnych narodowości. Stąd też wola mniejszości była taka, aby uczestniczyły one też w tych procesach, a nie tylko partnerskie kraje.

Wiem też, że chyba dosyć dobrze, aczkolwiek nie bez trudu posuwa się sprawa z cmentarzem w Bykowni w Kijowie, tak? To jest nie tylko ważne dla nas wszystkich. Nie wiem, czy wyrobicie się w tym czasie, ale jest to chyba dosyć istotna sprawa i cieszę się, że mogłem udzielić też pomocy w tej sprawie. Gdyby pan minister mógł troszeczkę powiedzieć na ten temat, bo to jest chyba rzecz dosyć istotna i ważna w ramach cmentarzy katyńskich. Proszę uprzejmie.

Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert:

Nie muszę tutaj mówić o tym w sensie: wyjaśniać dodatkowo. Mówimy o Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni pod Katyniem. W tej chwili to właściwie powinno się mówić: w Bykowni-Kijowie, bo to już jest miejsce włączone w granice administracyjne Kijowa – Polski Cmentarz Wojenny w Kijowie-Bykowni (czwarty Cmentarz Katyński).

Straciliśmy, niestety, sześć miesięcy wskutek dość dramatycznej – z naszego punktu widzenia upamiętnienia tego miejsca – decyzji prezydenta Janukowycza z 2 listopada ubiegłego roku, którą to decyzją nasz partner, tj. Międzyresortowa Komisja do spraw Upamiętnienia Ofiar Wojny i Represji Politycznych, został odłączony od tej sprawy i wszelkie kompetencje w tym względzie prezydent przekazał do Ministerstwa Kultury Republiki Ukrainy, co poskutkowało tym, że wszelkie wcześniejsze ustalenia, wszelkie wcześniejsze zgody i porozumienia zostały no tak... Nie będę szukał słowa. W każdym razie efekt był taki, że musieliśmy wszystko robić jeszcze raz od nowa. Straciliśmy dokładnie sześć miesięcy.

Skutek jest taki, że mogliśmy rozpisać przetarg. Projekt został rozstrzygnięty wcześniej, we wrześniu. Rozstrzygnęliśmy konkurs na – jak się okazało – bardzo piękny projekt tego cmentarza, ale przetarg na budowę mogliśmy rozpisać dopiero w kwietniu. Rozstrzygnęliśmy w maju. Wygrało konsorcjum ogromnej firmy budzącej wielkie zaufanie. My mamy z nimi bardzo dobre doświadczenia. Firma UNIBEP plus znakomita firma kamieniarska Furmanek. To jest firma, która na nasze zlecenie wykonała bardzo pięknie bardzo trudne zadanie, czyli remont generalny cmentarza na Monte Cassino,

który ukończyliśmy w grudniu ubiegłego roku. Dnia 30 maja tego roku podpisaliśmy podstawowe dokumenty, m.in. protokół o przekazaniu placu budowy wykonawcom i od kilku dni trwają już dość intensywne prace przygotowawcze do budowy. Termin jest dość szokujący, bo to już nie jest rekord Europy, tylko przymierzamy się do rekordu świata. Musimy zbudować wielki cmentarz w ciągu trzech miesięcy. 15 września mamy być gotowi do ustalenia przez panów prezydentów obu państw uroczystego odsłonięcia, poświęcenia i otwarcia cmentarza.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, skorzystajmy z obecności pana ministra. Jeszcze pozwolę sobie rozpocząć dyskusję. Kto z państwa chciał zabrać głos? Proszę uprzejmie, pan przewodniczący Ryszard Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, dziękuję za tę informację, którą otrzymaliśmy. Ona jakby przedstawia pewne działania w obszarze – powiedziałbym – także i funkcjonowania mniejszości niemieckiej, szczególnie na terenie województwa opolskiego. Nie ukrywam, że od kilku lat był podejmowany temat – tu zaznaczę, że nie przez społeczność mniejszości niemieckiej, ale praktycznie przez ludność napływową – upamiętnienia w Łące Prudnickiej. Jest to pomnik, który w części został odtworzony przez tę społeczność lokalną i w ostatnim okresie czasu... Ze strony pana ministra jest informacja o tym, że ten temat już jest zamknięty, ale z drugiej strony jest także szczegółowa informacja odnośnie do propozycji jakby zakończenia tematu. Ma to na celu dosyć istotne zmiany na tym pomniku. Nie ukrywam, że troszeczkę jesteśmy zaniepokojeni takim działaniem, bo to jakby troszeczkę odbiega od wszystkich ustaleń w uchwale ROPWiM z 1995 r. odnośnie do tych miejsc upamiętnień, gdzie mówi się wyraźnie, że pomniki z okresu I wojny światowej są tymi pomnikami, które nie ulegają tutaj żadnym zmianom, a tam naraz pojawiają się dosyć istotne zmiany. Tak naprawdę odbiega to troszeczkę od tych ustaleń, które na poziomie rady wojewódzkiej zostały podjęte i prawdopodobnie w jakiś sposób będziemy próbowali tutaj te kwestie wyjaśnić.

Moje pytanie dotyczy tego, czy w tej chwili będą przyjmowane takie zasady działania, ponieważ widzimy obecnie, szczególnie w regionie, w województwie opolskim, szereg inicjatyw odrestaurowywania pomników z okresu I wojny światowej. Między innymi w ubiegłym tygodniu miałem okazję rozmawiać z burmistrz Barską w mieście Nysa. Tam rzeczywiście pojawia się znowu temat pomnika z okresu I wojny światowej. W zasadzie tam jest zgoda rady miasta na to, żeby ten pomnik został odtworzony, ale był przeniesiony w miejsce na terenie cmentarza. Czy po prostu będą weryfikowane te wszystkie zapisy czy też znaki, które na tych pomnikach się znajdują?

Przy okazji chciałbym także zapytać, czy pan podejmuje jako sekretarz rady także pewne wsparcie dla zabezpieczenia starych cmentarzy. Mamy w Opolu bardzo duży cmentarz, który w tej chwili jest nieczynny i podlega obecnie bardzo mocnej dewastacji. Dochodzi do tego, że nawet tam się pojawiają ludzie, którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania i gdzieś tam w tych kaplicach się mieszczą. W zasadzie szukamy jakiegoś rozwiązania. Władze miasta nie za bardzo chcą podejmować temat, tym bardziej że jest to cmentarz komunalny. Czy jeśli byłaby tutaj jakaś inicjatywa, chociażby z takiej społecznej strony, czy na utworzenie czy odrestaurowanie tego cmentarza byłyby możliwe ze strony rady czy też może ministerstwa środki na wsparcie takiej inicjatywy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie, pan Roman Kwiatkowski prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce. Proszę, panie prezesie.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Szanowni państwo, szanowny panie ministrze, szanowne panie posłanki i posłowie, muszę zająć jakieś stanowisko, bo widzę, że w informacji ROPWiM nie ma żadnej informacji. Szanowny panie ministrze, bardzo przykro mi jest, bardzo smutno z tego powodu. Nie wiem, dlaczego tak jest. Nie wiem i nie potrafię tego wytłumaczyć, że nie ma żadnej informacji o holokauście romskim na terenie Rzeczypospolitej.

Ale, jak mówię, nie o tym w tym momencie chciałem rozmawiać. Chciałem przedstawić jakby punkt widzenia romskiej społeczności. Szanowni państwo, w odniesieniu do zamieszkałej w Polsce społeczności romskiej termin „upamiętnienie" odnosi się przede wszystkim do działań prowadzonych w związku z koniecznością upamiętnienia zbrodni dokonanych na Romach przez nazistów niemieckich, austriackich i nie tylko. Odnoszę się również do dwóch zagadnień – działań prowadzonych w tym zakresie przez Stowarzyszenie Romów w Polsce oraz obecnego stanu upamiętnienia miejsc, w których popełniono zbrodnie.

Przez długi czas pamięć o tych zbrodniach nie była obecna w świadomości społeczeństwa polskiego, jak również w świadomości społeczeństwa większościowego i w innych krajach. Kiedy po 1989 r. pojawiła się możliwość utworzenia niezależnej organizacji romskiej, byliśmy przekonani, że jednym z celów tej organizacji powinno być kultywowanie pamięci o ludobójstwie dokonanym na Romach w czasie II wojny światowej. Ta pamięć jednoczy Romów rozproszonych w różnych krajach, żyjących w różnych kulturach większościowych. Była i jest niezmiernie istotnym elementem dokonującego się romskiego procesu narodowotwórczego. Jednocześnie jak najbardziej adekwatne było powstałe wówczas w odniesieniu do przeszłej tragedii naszego narodu określenie „zapomniany holokaust". Szanowni państwo, ta pamięć była już wówczas elementem naszej romskiej tradycji, a jednocześnie, w przeciwieństwie do holokaustu żydowskiego, nie istniała w świadomości społeczeństwa większościowego.

Miejscem najbardziej właściwym do głoszenia tej wiedzy był Oświęcim. Tam też ulokowano siedzibę Stowarzyszenia Romów w Polsce. Z naszej inicjatywy podjęto badania naukowe w zakresie tej problematyki. Efektem tych badań były publikacje, konferencja oraz wystawa czasowa poświęcona holokaustowi romskiemu. Momentem przełomowym było zorganizowanie wspólnie z Centralną Radą Niemieckich Sinti i Romów wystawy stałej w bloku nr 13 w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau. Wpisała się ona w cykl wystaw narodowych eksponowanych w muzeum, a obecnie cieszy się wielką oglądalnością. Wystawie tej towarzyszy wydany przez Stowarzyszenie Romów obszerny katalog, który w tym zakresie jest najobszerniejszym kompendium wiedzy.

Działaniom tym towarzyszyło proklamowanie dnia 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów. Corocznie w rocznicę zagłady ostatnich więźniów obozu romskiego KL Auschwitz-Birkenau organizowaliśmy uroczystości upamiętniające. Szanowni państwo, zawsze mówię, że obowiązkiem moralnym naszego pokolenia jest robić wszystko, żeby nie zapomnieć o tym, co się wydarzyło w czasie II wojny światowej. Wiemy to z przeszłości. Pierwszy jest rasizm, później są mury, a później był holokaust. Nikt nie powinien zapominać o tym, a zwłaszcza instytucje centralne, które zajmują się tą tematyką. Z biegiem czasu uroczystości te zyskały wymiar ponadnarodowy, a ostatnio, po podjęciu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwały w sprawie uznania dnia 2 sierpnia Dniem Pamięci o Zagładzie Romów, nabrały charakteru uroczystości oficjalnych.

W związku z tymi działaniami prowadziliśmy i prowadzimy szeroko zakrojoną akcję edukacyjną. Tutaj wspomnę tylko o prowadzeniu od kilku lat adresowanych do młodzieży spotkań ze świadkami wydarzeń, żyjącymi jeszcze więźniami obozów koncentracyjnych. Szanowni państwo, w związku z tymi działaniami z naszej inspiracji powstało również oratorium „Harfy Papuszy" Jana Kantego Pawluśkiewicza na podstawie utworu znanej poetki romskiej. Zorganizowane przez Stowarzyszenie Romów wykonania tego utworu przez orkiestry symfoniczne krakowską, a później narodową, obydwa z udziałem wybitnych solistów, stały się wydarzeniem artystycznym.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o upamiętnienie miejsc kaźni, zwracam uwagę przede wszystkim na tereny byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Jak wspomniałem, jest to miejsce ważne, w którym więziono ponad 21 tys. Romów – kobiety, dzieci i starcy – z różnych krajów i prawie wszystkich zgładzono. Jednocześnie jest to jedno z niewielu miejsc, w których upamiętnienia dokonano w sposób dostateczny. Na terenie byłego obozu w Brzezince znajduje się pomnik. Obok krematorium nr 5 umieszczono tablicę pamiątkową. Towarzyszy im wystawa w bloku nr 13 Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Trzeba jednak pamiętać, że wielu Romów zamieszkałych w obszarze przedwojennej Polski zginęło w innych miejscach, w innych ośrodkach ma-

sowej zagłady. Ginęli jako obywatele państwa polskiego, jako żołnierze Armii Krajowej, jako partyzanci, jako żołnierze Armii Ludowej, w różnych formacjach. Romowie żyją od sześciu wieków, więc ze smutkiem integrowali się również z trudną sytuacją, próbowali walczyć o Polskę tak, jak i ich towarzysze czy ich przyjaciele z większości. Temat ten jest mało zbadany. Mimo, że w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się akta śledztw prowadzonych bezpośrednio po wojnie przez okręgowe komisje badania zbrodni hitlerowskich, w sposób właściwy upamiętniono jedynie kilka takich miejsc. Wspomnę tutaj miejscowość Szczurowa w województwie małopolskim, gdzie na terenie miejscowego cmentarza znajduje się pomnik upamiętniający zbiorową egzekucję. Podobny pomnik znajduje się na terenie byłego lotniska w miejscowości Ułęż na Lubelszczyźnie. Na terenie dawnego obozu romskiego w getcie łódzkim umieszczono tablicę upamiętniającą Romów deportowanych z Austrii i nie tylko. Następnie upamiętniono zagazowanych w ośrodku zagłady w Chełmnie nad Nerem. Można jeszcze wskazać na kilka innych miejscowości, w których zachowały się jakiekolwiek ślady przeprowadzonych egzekucji. Zbrodnie dokonane na Romach w ośrodkach masowej zagłady nie zostały upamiętnione wcale lub w sposób niedostateczny. Nie upamiętniono osadzenia Romów w gettach żydowskich.

W związku z powyższym nasuwają się wnioski. Po pierwsze, należy przeprowadzić obszerne badania w zasobach archiwalnych IPN, znaleźć właściwy sposób upamiętnienia i zabezpieczenia ofiar zbiorowej egzekucji. Po drugie, należy w sposób odpowiedni upamiętnić zbrodnie dokonane na Romach w ośrodkach masowej zagłady, np. w Bełżcu, w Chełmnie nad Nerem oraz ich osadzenia w gettach i w innych miejscach, gdzie to miało miejsce. Szanowni państwo, w związku z powyższym proszę szanowną Komisję o rozważenie możliwości podjęcia stosownej uchwały w tej sprawie. Chcielibyśmy, aby doszło do przeprowadzenia prac badawczych i zabezpieczających oraz całościowego upamiętnienia miejsc kaźni Romów. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa jeszcze chciał zabrać głos teraz? Pan minister, proszę uprzejmie.

Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert:

Szanowni państwo, najprostsza jest odpowiedź na pytanie o to, jak jest z naszym udziałem, jeśli chodzi o utrzymanie godnego stanu cmentarzy, w tym wypadku cmentarzy wojennych z I wojny światowej. Czynimy to w dość intensywny sposób, na tyle, na ile nas stać, regularnie od wielu lat. Od kilku lat udaje nam się utrzymać identyczny niemal poziom. Dofinansowujemy w dość znaczący sposób co roku remonty generalne, remonty, renowacje 100–120 cmentarzy wojennych, licząc łącznie i I, i II wojnę światową, w skali całego kraju, w skali roku. Jest to, oczywiście, tylko ułamek potrzeb. Wspomniał pan tutaj przed chwilą o jednym cmentarzu z I wojny światowej. Pozwolę sobie przypomnieć państwu, bo nie jest to wiedza powszechna, że samych cmentarzy żołnierzy austriackich z I wojny światowej – cmentarzy i dużych kwater wojennych – mamy na terytorium Polski ponad 300. To jest gigantyczna liczba cmentarzy, zwłaszcza z I światowej, w południowej Polsce. To, co jesteśmy w stanie zrobić, to 100–120 cmentarzy i dużych kwater wojennych. Co roku pomagamy wojewodom, bo to jest w 90% wypadków wspólne działanie i dzielenie się kosztami. Jesteśmy w stanie wygospodarować w skali roku na tego typu działania dotyczące terytorium Polski około 2,5–3 mln zł i utrzymujemy ten stan, ten poziom od ładnych kilku lat.

Jeśli chodzi o ten konkretny przykład, który tutaj padł – Łąka Prudnicka, to powiem szczerze, że poczułem wielką wewnętrzną konfuzję, bo z tego, co pamiętam, to ostateczna decyzja, tzn. nasze pozytywne ustosunkowanie się do wniosku władz miejscowych, jest datowana bodaj na maj 2011 r. Jest czerwiec 2012 r. W ciągu tych 13 miesięcy nie uświadamiam sobie żadnego krytycznego, polemicznego, oficjalnego pisma w tej sprawie. Jeżeli mój stan wiedzy jest niewystarczający, proszę uprzejmie o telefon, umówimy termin spotkania, będziemy rozmawiali.

Jeśli chodzi o krytyczny głos ze strony przedstawiciela Romów, to proszę też pamiętać o tym, że nie jesteśmy w stanie..., nie mamy takich możliwości, ani finansowych, ani

personalnych. ROPWiM liczy 30 osób. Odpowiadamy nie tylko za kraj, ale i za obszar od Kirgistanu do drugiej strony najbliższego nam oceanu. Nie jesteśmy w stanie sami występować. Reagujemy na zgłoszenia zarówno mniejszości, jak i społeczności lokalnych, jak i władz lokalnych. I tak nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć pozytywnie na każde zgłoszenie, ale staramy się naprawdę rozkładać to w czasie i reagować. Proszę się nie gniewać. Nie ma takiej możliwości, żebyśmy wyszli z propozycjami konkretnymi – generalnie – dokonania właściwego upamiętnienia tragedii Romów na terytorium Rzeczypospolitej. Obiecuję, że zareagujemy pozytywnie na każde konkretne zgłoszenie, ale z tego, co pamiętam, takiego konkretnego zgłoszenia, propozycji, sugestii, projektu ze strony romskiej przynajmniej od roku nie było, więc bardzo trudno nam jest zareagować. Jeżeli będzie, obiecuję, że zareagujemy pozytywnie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Przedstawiciele Ormian. Proszę, pani Bohosiewicz.

Prezes Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Marta Axentowicz-Bohosiewicz:

Dzień dobry. Marta Bohosiewicz, Fundacja Ormiańska. Chciałam tylko się odnieść do słów pana ministra i podziękować w imieniu społeczności ormiańskiej, ponieważ właśnie na naszą prośbę i na nasze wskazanie pan minister nam był łaskaw odpowiedzieć, że ROPWiM wmurowała 2 listopada w zeszłym roku na budynku Garnizonu Warszawa bardzo ważną dla nas tablicę, upamiętniającą Jadwigę Zarugiewiczową, symboliczną matkę Grobu Nieznanego Żołnierza. Powiem szczerze, że dla Ormian jest to bardzo ważna osoba, ale myślę, że również dla Polaków jest to przypomnienie całej historii właśnie Grobu Nieznanego Żołnierza. Chciałam się tylko odnieść do słów pana ministra, że rozumiemy, że jest mała liczba osób pracujących, ale rzeczywiście, jeśli jest możliwość zwrócenia się, to pan minister oraz cała rada tutaj służą pomocą. Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Momencik. Panie ministrze, tak już przed wyjściem, w tym roku obchodzimy 65-lecie akcji „Wisła”. We wrześniu odbędą się uroczystości w Jaworznie. Tam był zorganizowany obóz pracy dla Ukraińców – ponad 3 tys. osób, 162 zginęły tam czy umarły. Są wszelkie dokumentacje, aby w tym roku wmurować tablicę. Czy Związek Ukraińców w Polsce może liczyć na pomoc i wsparcie w tej sprawie?

Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert:

Związek Ukraińców w Polsce może liczyć na pomoc i wsparcie w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Kwiatkowski jeszcze i pan Bohosiewicz.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Szanowny panie ministrze, bardzo dziękuję za pana odpowiedź. Z pewnością ma pan rację, że za ostatni rok nie było żadnych zgłoszeń, ale – jak mówię – w przeszłości takich zgłoszeń było dość sporo. Ale – mówię – nie chcę wracać do przeszłości. Dzisiaj to jest dzisiaj. Chcemy iść dalej w przyszłość. Rozumiem, że możemy liczyć, możemy wskazywać. Ażeby wskazać dane miejsce, musimy to właściwie zdiagnozować, zbadać. Czy możemy liczyć na jakiś wspólny z państwem projekt badawczy?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert:

Tu jest znacznie większy problem, dlatego że tak na dobrą sprawę możliwości formalnoprawnych, jeśli chodzi o ten temat, to my właściwie nie mamy. Przypuszczam, że to powinno być chyba jakieś przedsięwzięcie łączone powiedzmy z IPN, a my byśmy na tyle, na ile możemy, jakoś merytorycznie pomogli, ale generalnie...

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Jeśli wolno...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani minister, tylko zapytam, bo wiem, dogadałem się – że tak powiem – z panem ministrem na pewną określoną godzinę. Czy pan minister już musi wyjść?

Sekretarz ROPWiM Andrzej Kunert:

Już powinienem być tam od 15 minut.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Wybaczą państwo, to była taka honorowa – że tak powiem – rozmowa z panem ministrem. Rozumiem, że pani minister śmiało będzie mogła kontynuować, odpowiadać na wszelkie pytania. Panie ministrze, panie Andrzeju, dziękujemy bardzo za obecność. I teraz kobiety. Proszę, pani minister Małgorzata Omilanowska.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za udzielenie mi głosu. Postaram się trochę dopowiedzieć do tego, co powiedział już pan profesor Kunert w sprawie możliwości prowadzenia badań naukowych. Akurat tak się przypadkowo składa, że jestem z pierwszej profesji naukowcem, w związku z tym pozwolę sobie zasugerować następujące rozwiązanie. W całym obszarze nauki odpowiedni jest, oczywiście, minister nauki i szkolnictwa wyższego. Powiem tak. Szansa na to, żeby powstał tzw. grant zamawiany jest niewielka, ale istnieje. Minister nauki i szkolnictwa wyższego może sformułować taki projekt naukowy i ogłosić konkurs na zespół wykonawczy, który ze środków budżetu państwa, publicznych, zrealizuje projekt naukowy. Wiem, że bardzo trudno jest namówić Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego do sformułowania takiego projektu celowego, czyli zdefiniowanego zadania badawczego, niemniej takie rzeczy się wielokrotnie zdarzały w przeszłości w różnych pilnych sprawach. Myślę, że inicjatywa poselska w tej sprawie mogłaby mieć swoje znaczenie.

Natomiast dużo łatwiej byłoby, gdyby istniała grupa naukowców zainteresowanych takimi badaniami, bo nauka ma, niestety, to do siebie, że najlepiej wychodzi wtedy, kiedy robią to ludzie, którzy się czymś naprawdę interesują, którzy robią to z wewnętrznej pasji i ciekawości, a nie z obowiązku. Oczywiście, nie sugeruję, żeby szukać takich specjalistów w gronie społeczności romskiej. Myślę, że po prostu temat jest interesujący naukowo, bo dla wielu naukowców to są zapoznane obszary, ale my jednak cały czas bardzo niewiele wiemy, natomiast mamy bardzo duży poziom świadomości naukowej ważności wydarzeń XX w. i ogromny procent absolwentów historii w Polsce wybiera właśnie specjalność XX w. Najlepszą drogą i najprostszą byłoby znalezienie takiej katedry czy instytutu historii na jednym z polskich uniwersytetów, który by się zainteresował takim projektem badawczym i z własnej inicjatywy wystąpił z projektem tak zarysowanym do Narodowego Centrum Nauki albo do Narodowego Funduszu Rozwoju Humanistyki przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego, bo to są podstawowe źródła finansowania nauki w Polsce do takich właśnie rodzajów badań, i sfinansował taki grant badawczy ze środków publicznych, rozprowadzanych tym trybem. Z tym że – jak powiedziałam – to musi być inicjatywa własna grona naukowców i pana głowa w tym, żeby zainspirować takie grono naukowców do tego, żeby zechciało tym się zająć. Myślę, że to jest dużo lepsza droga niż szukanie rozwiązań systemowych, bo – jak powiedziałam – głęboko wierzę w to, że najlepsze badania są takie, które są robione z pasji, przekonania i zainteresowania, a nie z narzuconych poleceń, które wydamy komuś, bo wtedy brakuje tego pierwiastka emocji, który jest szalenie potrzebny w dobrych badaniach naukowych. Myślę więc, że to jest najlepsza droga.

Natomiast, oczywiście, kwestia jest także możliwości, jakie tkwią w samym IPN. Oni są ogromnym zespołem ludzi o kwalifikacjach badawczych, nie tylko prokuratorskich, ale także badawczych. Jest w tym pionie zatrudnionych bardzo wielu wybitnych historyków. Na pewno warto też byłoby podjąć współpracę w tym zakresie z IPN, ale to już nie jest też moja kompetencja. Mogę tutaj tylko suflować pewne rozwiązania. Nie mogę ich pilotować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Te wszelkie inicjatywy, jeśli takie będą (rozumiem, że pan prezes, kiwając głową, daje znak wyraźny, że będą) zostaną, oczywiście, wsparte przez naszą Komisję. Pani przewodnicząca, a następnie pan. Proszę, pani przewodnicząca Danuta.

Poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Pani minister, na jednym z posiedzeń naszej Komisji z zadowoleniem, ale też z takim niedosytem przyjęłam informację o tym, że powstała pierwsza tablica upamiętniająca tragedię górnośląską. Od tego momentu z inicjatywy poselskiej pracujemy nad zebraniem wszystkich miejsc pamięci, które są na Śląsku, ponieważ tam są również filie obozów koncentracyjnych i jest tych miejsc pamięci dużo. Czy możemy liczyć na wsparcie ministerstwa właśnie w tej naszej pracy, w tej inicjatywie poselskiej upamiętnienia wielu miejsc pamięci na Śląsku?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze chciał zabrać głos w dyskusji w tej chwili? Jeśli nie widzę, proszę panią minister.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Mogę powtórzyć tylko słowa profesora Kunerta. Od tego jest ROPWiM, żeby wspierać takie inicjatywy. To jest jej zadnie. Ministerstwo poza radą ma te możliwości bardzo ograniczone, bo one dotyczą wyłącznie możliwości dofinansowania inicjatyw związanych z ochroną zabytków, czyli np. cmentarzy, które zostały wpisane do rejestru zabytków. Te też mogą starać się o dofinansowanie niezależnie od ROPWiM. Natomiast ROPWiM wesprze każdą inicjatywę oddolną, czy poselską, czy samorządową, czy społeczną, jeżeli tylko ona się pojawi i przybierze po prostu konkretną postać.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję uprzejmie. Czy są jeszcze jakieś pytania? Proszę uprzejmie, pan Maciej Bohosiewicz prezes Fundacji Ormiańskiej.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Mniejszość ormiańska. Chciałem w zasadzie zabrać głos jeszcze, jak był pan minister Kunert, żeby już uzupełnić – że tak powiem – temat, ale nie udało się.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Pani minister naprawdę też jest kompetentną osobą w tej sprawie, a nawet jeszcze bardziej.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Ne, nie. W związku z informacją dotyczącą upamiętnień jeszcze widziałbym poszerzenie tej informacji o upamiętnienia ormiańskie i zapomnieliśmy o kwestii związanej z Ukrainą. Zresztą pan przewodniczący też ma udział w tym wielkim wydarzeniu, bo jak państwo wiedzą...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Ale nie w tych wydarzeniach, tylko w pomocy w upamiętnieniu.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

W upamiętnieniu. W zeszłym roku, po 20 latach, przy pomocy właśnie pana przewodniczącego, przy dużym udziale i – że tak powiem – kierownictwie prac pana ministra Kunerta, udało się społeczności ormiańskiej powtórnie pochować ostatniego arcybiskupa ormiańskiego właśnie tam, we Lwowie, na Cmentarzu Orląt. To tak, żeby już – że tak powiem – gwoli informacji dodać i zakończyć temat upamiętnień. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, skoro nie ma pytań i uwag w tej sprawie, pozwolę sobie zaproponować, aby przyjąć informację ministra kultury i dziedzictwa narodo-

wego na temat upamiętnień związanych z mniejszościami narodowymi i etnicznymi w latach 2010–2011.

Jeśli nie ma sprzeciwu, a nie widzę sprzeciwu, uważam, że informacja została przyjęta. Pani minister, dziękuję uprzejmie.

Drodzy państwo, w sprawach różnych pragnę poinformować państwa, że 22–23 czerwca odbywa się posiedzenie wyjazdowe Komisji we Wrocławiu., gdzie m.in. będziemy rozmawiać też i o mediach, prawda? Dlatego cieszę się, że już dzisiaj jest pan profesor Pastuszka. Panie profesorze, dziękuję bardzo za aktywność, dziękuję za tę konferencję, którą odbyliśmy ostatnio z pańskiej inicjatywy. Była ona pouczająca, aczkolwiek media monitorują codziennie całe nasze życie i my też będziemy monitorować media. Cieszę się, że pan jest po naszej stronie. My po prostu panu pomożemy tak naprawdę monitorować media. Potem pan nam coś kupi z pewnością z tego tytułu, chyba że już pan chce zadeklarować, to proszę uprzejmie.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Stefan Pastuszka:

Panie pośle, po prostu chciałem serdecznie podziękować za taką inspirującą, kordialną deklarację. Sądzę, że nasza współpraca będzie nadal bardzo owocnie przebiegała.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam państwa. Tylko przypomnę, że wyjazd jest – że tak powiem – we własnym zakresie, więc proszę ze względu na EURO przypilnować, aby wcześniej zarezerwować może bilety. Albo pracownicy Komisji dopilnują, jeśli państwo zgłoszą, albo proszę we własnym zakresie dopilnować, żeby zarezerwować wcześniej bilety, bo mogą być kłopoty. Zapytam państwa, czy są inne uwagi. Proszę, pan Marian Cycoń.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Panie przewodniczący, byłem w Krynicy na spotkaniu z młodzieżą i nie tylko młodzieżą, ale i dorosłymi ludźmi. Byli tam Rusnacy, byli Łemkowie i była grupa serbska. Ciekawe to było spotkanie, dwudniowe. Co było charakterystyczne, działają oni na zasadzie – powiedziałbym – z wnętrza. To, co pani minister powiedziała. Nic tam nie było przymuszane, tylko była normalna potrzeba jednoczenia się. Wracali, panie przewodniczący, do roku 1947 w rozmowach prywatnych. Sporo tam ludzi było i serdecznie dziękowali. Zresztą był też posłany list od pana ministra...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Karpińskiego.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Pomylili wczoraj wieczór w wystąpieniu jego nazwisko. Przesłanie pana ministra Karpińskiego przyjęte zostało bardzo ciekawie. Chcę powiedzieć też, że osobom, które działają, z terenu Łemkowszczyzny – konkretnie Uście Gorlickie, te rejony – trzeba za to naprawdę wyrazić ogromne podziękowanie. Zapraszają na watrę. To jest chyba województwo zielonogórskie, dolnośląskie.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Województwo małopolskie, w Zdyni, trzydziesta – jubileuszowa – watra.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Nie, nie. Watra w Zdyni to niedaleko ode mnie, ale watra jest jeszcze w województwie...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Byłym zielonogórskim.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Lubuskim, właśnie, w województwie lubuskim. I tam serdecznie zapraszają. Chcą się spotkać, chcą wymieniać poglądy. Jeden temat, do którego podchodzili znam doskonale. To jest sprawa 1947 r., a szczególnie ich boli to, że nie rozmawia się z nimi na temat lasów. Jest jeszcze jedna rzecz, która mnie uderzyła. Powiedzieli mi, że na cmentarzach w województwie lubuskim – tam, gdzie jest wydobywanie siarki – nie ma nekrologu na pomniku osoby powyżej 50 lat. Nie ma. Byłem tym po prostu zszokowany. Tak jest

potężne skażenie. Ci ludzie, którzy na dole tam pracują, te stawy, a potem ci, którzy są w produkcji...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

A mógłby pan rozszerzyć? Bo nie zrozumieliśmy, że nie ma...

Poseł Marian Cycoń (PO):

Chodzi o to, że ludzie w bardzo młodym wieku umierają na tym terenie. Oni mówią: „Przecież wy nie na skazaniu jesteście, tylko normalnie podjęliście pracę.”. Ale oni mówią tak – i to jest ciekawe - „Ludzie potrzebują kontaktu. O nic im nie chodzi. Potrzebują ludzie kontaktu, żeby z nimi rozmawiać, żeby się swobodnie mogli wypowiedzieć o wielu problemach”. Oni rozumieją sytuację, ale ważne jest, żeby na tych spotkaniach być. Bardzo dziękuję za to zaproszenie. Oni pozdrawiają pana... Nie kardynała Nycza, tylko pana Sycza Mirosława pozdrawiają i dziękują mu. Skromnie spuszcza głowę, ale wie, za co. Że doprowadził do...

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Z akcją „Wisła” nie miałem nic wspólnego. Jestem tylko jej ofiarą. To nie była moja robota.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi Marianowi Cyconiowi. Prosiłem osobiście, żeby pan Marian wziął udział w tym spotkaniu. Marianie, dziękuję ci bardzo za to. Proszę uprzejmie, jeszcze ktoś chciał z państwa zabrać głos. Z Romów, tak?

Dyrektor Romskiego Instytutu Historycznego Tadeusz Czekaj:

Tadeusz Czekaj, Stowarzyszenie Romów w Polsce, Romski Instytut Historyczny. Mam pytanie do pana przewodniczącego. Mianowicie prezes Kwiatkowski prosił o rozważenie możliwości podjęcia uchwały w sprawie przeprowadzenia prac badawczych, zabezpieczenia i znalezienia jakiegoś sposobu upamiętnienia tych ludzkich ofiar, które Romowie odnieśli w wyniku masowych egzekucji. Takich egzekucji na terenie obecnej Polski było bardzo dużo.

Odnosząc się do materiału przedstawionego przez Radę, tutaj jest takie zdanie: „Najczęściej spotykaną trudnością jest problem z precyzyjnym ustaleniem lokalizacji mogiły. Zwykle to są miejsca wskazane przez świadków wydarzeń, którzy nie są w stanie dokładnie określić położenia grobu.”. W przypadku Romów sytuacja jest identyczna.

Natomiast istnieją w zasobach IPN akta. To są akta okręgowych komisji badania zbrodni hitlerowskich, wytworzone wkrótce po wojnie i te akta trzeba byłoby przebadać, z tym że potrzebne są odpowiednie środki. Oczywiście, Komisja takimi środkami nie dysponuje, ale myślę, że uchwała w tej sprawie – nie tylko przebadania akt, ale również zabezpieczenia, upamiętnienia – miałaby duże znaczenie i pomogłaby całej tej sprawie. Czy prezydium Komisji podejmie ten temat?

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Chciałem jeszcze coś dodać.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

To proszę.

Prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski:

Jedno słówko. Chciałbym dodać, że Stowarzyszenie Romów w Polsce stara się od 15 lat o taki grant. Niestety, bez efektów pozytywnych. Mimo znakomitego zasobu naukowego, historycznego. To są autorytety. Niestety, nie znajduje to zrozumienia. Nie wiem. To jest bardzo trudne dla mnie, smutne – bym powiedział – ale myślę, że trzeba iść do przodu. Myślę, że trzeba być konsekwentnym w swoich działaniach i na pewno będziemy chcieli szukać jakichś środków, żeby ten problem naprawdę zakończyć. Powiem, że kiedy dzisiaj czytam informację o różnych mniejszościach, o niemieckiej, o ukraińskiej, o żydowskiej, a nie ma nic, nawet pół informacji o Romach – większość mojej rodziny

zginęła w czasie II wojny światowej w Auschwitz-Birkenau – to budzi we mnie głęboki niepokój. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, panie doktorze, zróbmy tak. Po szybkich konsultacjach z członkami prezydium proponowałbym, aby państwo wystąpili do nas z wnioskiem na piśmie, a ja zapewniam państwa, że wasz wniosek będzie poparty przez Komisję i stosowne opinie w tej sprawie do wniosku napiszemy we właściwe miejsca. Widzę już wielką przychylność pani minister. W tej sprawie z pewnością pani minister nam pomoże i podpowie, gdzie jeszcze powinny być skierowane odpowiednie pisma, abyśmy ruszyli sprawę do przodu. Natomiast zapewniam, że ze strony Komisji nie będzie żadnego blokowania w tej sprawie, wręcz przeciwnie. Tyle mogę państwa zapewnić. Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Proszę uprzejmie. Pan prezes Bohosiewicz – główny Ormianin Rzeczypospolitej.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ale czy w sprawach różnych można teraz?

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Tak, w sprawach różnych.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Chciałbym prosić, aby była możliwość poruszenia na jednym z kolejnych spotkań Komisji kwestii sprawozdania abolicji, która za dwa tygodnie się kończy. Pan przewodniczący znowu tutaj ma swój ogromny wkład – że tak powiem – że ta abolicja zaistniała.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Zobaczymy, jaki będzie efekt.

Przewodniczący Rady Fundacji Ormiańskiej Koło Zainteresowań Kulturą Ormian Maciej Bohosiewicz:

Warto byłoby przedstawić rezultaty. Jesteśmy po wczorajszym spotkaniu z rzecznikiem praw obywatelskich. Wyniki są zaskakujące i mogą rozwiać pewne obawy, które na tej sali nam towarzyszyły w czasie rozmów.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo za ten temat. Tylko powiem, że już taką propozycję złożyłem do planu pracy na następne półrocze, które rozpoczyna się już niebawem. Dla państwa informacji, w tym planie znajdzie się też m.in. informacja Głównego Urzędu Statystycznego na temat spisu powszechnego. Dzisiaj jest takie spotkanie na posiedzeniu komisji wspólnej. Te tematy bezwzględnie będą omawiane już w drugim półroczu, czyli od lipca, ale dziękuję za przypomnienie tej sprawy, tym bardziej że monitorowaliśmy i byliśmy na bieżąco. Dnia 2 lipca kończy się termin abolicji. Też mam takie obawy, że już drugiego takiego dokumentu parlament nie stworzy. On był bardzo liberalny i w ogóle może już nie być ustawy abolicyjnej, jeśli chodzi o nielegalnie mieszkających w Polsce cudzoziemców. Dziękuję też za pomoc w tej sprawie.

Poprosiłbym na zakończenie, jeśli można, pana dyrektora Andrzeja Marciniaka, żeby nam przynajmniej w dwóch słowach przybliżył, co się dzieje w komisji wspólnej, bo dzisiaj jest ważne posiedzenie KWRiMNiE. Wprawdzie to nie jest komisja sejmowa, ale widzę, że próby wszelkie są, aby taką... Panie przewodniczący Galla, gdyby pan był uprzejmy w tej chwili nie przeszkadzać, bo będziemy musieli wnioskować o przesunięcie pana z prezydium w inną część Komisji. A był ważny temat. Bardzo proszę, panie dyrektorze. Zdziwiony jestem, bo wiem, że Niemcy zawsze są zdyscyplinowani co do porządku, ale jak ktoś tam przeszkadza panu, to pan po prostu dał się sprowokować. Proszę, panie Andrzeju.

Wicedyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Andrzej Marciniak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, przyznaję szczerze, że z uwagi na dzisiejszy porządek obrad nie przewidywałem, że będę zabierał głos, ale niejako wywołany do odpowiedzi spieszę państwa poinformować, że istotnie – tak, jak pan przewodniczący już wcześniej kilkakrotnie informował – w dniu dzisiejszym równolegle niejako toczy się posiedzenie KWRiMNiE, gdzie poruszany jest szereg bardzo istotnych problemów. Myślę jednak, że z uwagi na zakres właściwości Komisji i wszystkich osób, które dzisiaj przybyły na spotkanie, taką jednak najbardziej istotną informacją, takim newsem będzie fakt, iż mamy nowego współprzewodniczącego komisji wspólnej ze strony mniejszościowej. Przedstawiciele mniejszości w komisji wspólnej w głosowaniu wyłonili czy zarekomendowali powołanie na tę funkcję pana Rafała Bartka. Oczywiście, jest tylko już formalnością, aby pan premier podpisał stosowne dokumenty. Mamy także dzisiaj na sali byłego współprzewodniczącego komisji wspólnej. Po panu Bohosiewiczu pan Artur Jabłoński pełnił tę funkcję od roku 2008 do roku 2012. Od roku 2012 funkcję tę czy buławę przejmuje pan Bartek.

Na posiedzeniu komisji wspólnej mieliśmy przyjemność również gościć przedstawiciela jednostek samorządu terytorialnego. Zwróciliśmy się na prośbę przedstawicieli mniejszości o to, aby przedstawiciel Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zaprezentował informację o współpracy jednostek samorządu terytorialnego z organizacjami mniejszości narodowych i etnicznych. Pan Jan Łazicki, którego mamy również przyjemność gościć dzisiaj na posiedzeniu, prezentował informację na temat instytutów kultury mniejszości narodowych i etnicznych. To jest temat, który od pewnego momentu dosyć intensywnie żyje. Mieliśmy niedawno spotkanie w MAiC z przedstawicielami mniejszości łemkowskiej. Nadmieniam, że jest to jedyna mniejszość, która poparła w tak zdecydowany sposób pomysł czy zamysł powstania instytutów kultury mniejszości narodowych. To spotkanie było cenne z uwagi na to, że udało się przy jednym stole zgromadzić szersze spektrum czy szerszą reprezentację społeczności łemkowskiej. Udało nam się ustalić bardzo napięty harmonogram dalszych działań w tej mierze.

Jednym z punktów jest również finansowanie audycji radiowych i telewizyjnych dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz w języku regionalnym, ale myślę, że... Proszę?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

I spis powszechny.

Wicedyrektor departamentu MAiC Andrzej Marciniak:

I spis powszechny, ale pan przewodniczący już o tym wspominał. Myślę, że będziemy również ten temat mogli szerzej rozwinąć we Wrocławiu, przy okazji posiedzenia wyjazdowego.

Niejako korzystając z okazji, chciałbym jeszcze odnieść się może do wypowiedzi pana prezesa Kwiatkowskiego i podziękować za to, że w swoim wystąpieniu wymienił choćby miejscowość Ułęż, bo upamiętnienie w tej miejscowości powstało dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez jeszcze ministra spraw wewnętrznych i administracji w ramach programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Może również, korzystając niejako z okazji, wspomnę, że współpracujemy przy organizacji obchodów rocznicowych likwidacji obozu romskiego w Oświęcimiu. Ta współpraca nie zawsze układa się – tak, jak byśmy obustronnie chcieli – bardzo dobrze. W tym roku również minister podjął decyzję o wsparciu finansowym tej uroczystości. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, na tym zakończę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Moja prośba, też w imieniu Komisji, w związku z tym, że posiedzenie komisji wspólnej odbywa się chyba nie tak często. Dwa razy w roku czy więcej?

Wicedyrektor departamentu MAiC Andrzej Marciniak:

Częściej. W tym roku, panie przewodniczący, będziemy mieli 7 posiedzeń. Harmonogram jest ustalany na początku roku na cały rok.

Przewodniczący poseł Miron Sycz (PO):

Bardzo bym prosił, żeby informować, może przynajmniej sekretariat Komisji. Nie mówię, żeby zasięgać opinii, bo w planie pracy na pewno też się znajdzie sprawozdanie z działalności komisji wspólnej. Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby nie dublowały się takie historie, jak w dniu dzisiejszym, bo to są istotne posiedzenia, w których też może chcielibyśmy wziąć udział. Nie chcę szukać – absolutnie – winnych. Chodzi o to, aby nie dochodziło do takich sytuacji. Chodzi po prostu o informację, ale to też jest ukłon w stronę sekretariatu, aby po prostu dopilnować, żeby takich problemów nie było.

Drodzy państwo, jeśli nie ma uwag, a widzę, że nie ma, to dziękuję bardzo. Godzina czasu minęła. Wyrobiliśmy się. Dziękuję pani minister. Dziękuję przedstawicielom mniejszości, szczególnie ormiańskiej i romskiej, za obecność. Dziękuję wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie komisji sejmowej.